

Rządy PO-PSL zwiększyły zadłużenie kraju o 100%

26 czerwca 2015

W ubiegłym roku rząd powiększył zadłużenie Polaków o kolejne 74,6 mld zł. Tylko w pierwszym kwartale tego roku zadłużenie naszego kraju wzrosło o następne 26,5 mld zł, przyrastając w rekordowym tempie o 294 mln zł dziennie. Jeśli nie uwzględnić operacji z rządową grabieżą pieniędzy zgromadzonych na rachunkach emerytalnych w OFE, to całkowity dług sektora instytucji rządowych i samorządowych przekroczył już pułap biliona złotych (tj. tysiąca miliardów) i obecnie wynosi 1,0337 bln zł!

Uderzający w nas paradoks budżetowy polega na tym, że mimo dobrej sytuacji makroekonomicznej i wysokiego (jak na Europę) wzrostu gospodarczego, rząd Platformy nieustannie zaciąga nowe długi, powiększając tym samym całkowite zadłużenie naszego kraju. Eksperci nie mają wątpliwości: szybko rosnący dług w czasie stosunkowo dobrej koniunktury gospodarczej to bomba z opóźnionym zapłonem. Gdy przyjdzie spowolnienie gospodarcze – a zgodnie z cyklem przyjdzie na pewno już za rok, najdalej za dwa – rząd będzie musiał ponownie ciąć wydatki i podnosić obywatelom podatki. Wszystko po to, aby znaleźć pieniądze na spłatę długów zaciągniętych w czasie prosperity.

Niestety rząd Ewy Kopacz nie ma koncepcji, jak uzdrowić finansową sytuację naszego kraju wykorzystując dosyć dobrą sytuację makroekonomiczną. Na ten rok przyjął mało ambitny budżet. Zakłada on utrzymanie wysokiego deficytu, wysokich obciążeń podatkowych oraz rosnącego zadłużenia. Na potwierdzenie tego ostatniego warto przytoczyć garść oficjalnych statystyk publikowanych przez Ministerstwo Finansów, zgodnie z którymi zadłużenie Skarbu Państwa w styczniu br. wzrosło o 10 mld 869 mln zł, w lutym aż o 12 mld 6 mln zł, natomiast w marcu o kolejne 3 mld 620 mln zł.

łącznie daje to nam astronomiczną kwotę 26 mld 495 mln zł, co oznacza, że zadłużenie we wspomnianym pierwszym kwartale 2015 roku przyrastało dziennie o ponad 294 milionów złotych! Podkreślam – DZIENNIE! Nieważne czy był to piątek, świątek czy niedziela. Każdego dnia dług rósł w zastraszającym tempie.

By lepiej zobrazować skalę wzrostu zadłużenia w pierwszym kwartale br. poniżej prezentuję jeszcze jedno porównanie – Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy podczas tegorocznego finału zebrała łącznie 53,1 mln zł. Aby uzbierać pieniądze, które pokryłyby kwotę o jaką zwiększył się dług naszego kraju od stycznia do marca (26,5 mld zł), ekipa Jerzego Owsiaka musiałaby zorganizować... 499 takich finałów! Nie powinno nas zatem dziwić, że platformiana ekipa dokonała gigantycznego osiągnięcia zwiększając w ciągu 8 lat zadłużenie naszego kraju o 100 proc., przebijając przy tym granicę tysiąca miliardów zł. Jak tak dalej pójdzie podzielimy los Grecji. Niestety...

Źródło: Niewygodne.info.pl